

Wybory samorządowe i zmiana Konstytucji ?

20 lutego 2017

Najbliższe wybory samorządowe odbędą się prawdopodobnie 11 listopada 2018 roku. W następnym roku 2019, odbędą się zarówno wybory do Parlamentu Europejskiego jak również wybory parlamentarne w Polsce, a rok później – wybory prezydenckie w Polsce. Jednocześnie to, co dzieje się teraz zarówno w Polsce, jak i całej Europie, stawia otwarte pytanie – czy nie jest to już najwyższy czas na nową konstytucję i zmianę ustroju?

Mamy oto bowiem rząd, który nie przestrzega prawa i nie publikuje wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Władzę w państwie sprawuje człowiek, który nie jest do tego w żaden sposób konstytucyjnie umocowany. Pokolenie seniorów mówi o Naczelniku Państwa, a pokolenie transformersów ma przed oczami swojego rodzaju déjà vu z elementami PRL. Z kolei najmłodsze pokolenie wyborców jest całkowicie oderwane od rzeczywistości i kieruje się chęcią przeprowadzenia gruntownej zmiany, lecz jeszcze nie wiadomo w którym kierunku.

Nic nie pomogą protesty, akcje, podpisy, deklaracje. Wszystkie partie polityczne mają Was równo w dupie i traktują wyłącznie jako narzędzie do przejęcia władzy. A ta władza, która jest celem sama w sobie, żywi się tylko jednym: Wasze, publiczne pieniądze.

Czy nie jest uzasadnione stwierdzenie, że znajdujemy się teraz w okresie przejściowym ? Przekształceniowym ? Więc może najwyższa pora, żeby jasno odpowiedzieć sobie na pytanie: w którym kierunku my tak naprawdę zmierzamy?

Naród nie tylko przestał wierzyć w prawo, ale również w cały system demokracji. Nikogo nie przekonują już argumenty o JOW, o centralizacji, o honorze polityków i służbie wobec Obywateli.

Czy jedynym rozwiązaniem jest ograniczenie władzy partii, likwidacja Sejmu, czyli tego koryta do którego tak bardzo wszyscy ciągną?

Co to za prawo, w którym niewygodny dla siebie wyrok można po prostu nie opublikować? O jakiej sprawiedliwości mówimy, kiedy na czele resortu sprawiedliwości stoi człowiek partii? To tak jakby być sędzią we własnej sprawie!

Jaka to demokracja, w której 30% uważa się za większość, a głównym celem partii politycznych jest ustawienie się w pozycji monopolisty-pracodawcy?

W dzisiejszych realiach najważniejszy jest wódz partii, który nawet nie musi być Prezydentem czy Premierem, by rządzić państwem. Czy to jest jeszcze w jakikolwiek sposób zgodne z konstytucją?

Czy Polska, w której organy sprawujące władzę, nie przestrzegają konstytucji – jest państwem prawa?

Gangrena jaka toczy nieustannie Polskę dotyczy wszystkich partii. Opozycja do dnia dzisiejszego nie przedstawiła tak naprawdę żadnego programu. Ich jedyna propozycja dla wyborców brzmi: teraz my.

W tym wszystkim po środku znajdują się jeszcze media, które są niczym innym jak agencjami PR do wynajęcia. Nikt już nie wierzy w przekaz radia czy telewizji, a nawet portale głównego nurtu straciły drastycznie swoją wiarygodność. Całym strumieniem toczy się w naszym kierunku propaganda, jak nie z jednej strony to z drugiej. I to jeszcze my mamy za tę propagandę regularnie płacić.

W nowej ustawie zasadniczej władza partii powinna być ograniczona.

Pamiętajcie państwo jeszcze sondaże CBOS mówiące o tym, że Bronisław Komorowski ma ponad 70% poparcia i wygra wybory

prezydenckie w I turze? Czy zapomnieliśmy o Donaldzie Tusku mówiącym przed kamerami do całego Narodu: ja się do Brukseli nie wybieram, nigdy tam nie pojadę, moje miejsce jest w Polsce...? A gdzie się podziały deklaracje ruchów typu Kukiz'15, które obiecywały zmianę pokoleniową, a później na 1 miejscu we Wrocławiu umieściły 71 letniego Kornela Morawieckiego, ojca ministra z PIS? Co mam myśleć, gdy w kraju w komisji ds. służb specjalnych znajduje się muzyk estradowy, co do trzeźwości którego mam wątpliwości, gdy krzyczy do swoich działaczy „pierdol się Kornel”? Jak mam traktować poważnie państwo, w którym człowiek, który jeszcze dwa lata temu obiecywał „obywatelską Polskę”, teraz w radiu opowiada o tym, jak dobrze że mamy Naczelnika Państwa?

Chaos, chciwość, brak kręgosłupa moralnego, brak elementarnej kultury. Cóż za paradoks, że w Polsce największą pogardą Naród darzy... swoich przedstawicieli.

Polacy przestali wierzyć w demokrację, bo jej po prostu już dawno w Polsce nie ma. Zaryzykuję nawet stwierdzenie, że nigdy jej w Polsce od czasów Sejmu grodzieńskiego w 1793 r., nie było.

Czy to jest już ten moment, w którym należy dokonać zmiany, czy też będziemy czekać, aż dojdziemy do agonii, w której decyzje o wyleczeniu będzie musiał podjąć już ktoś inny, tak jak było to dotychczas w historii Polski?

Podstawową koncepcją zmiany ustrojowej w 1989 roku było oddanie władzy samorządom, decentralizacja, państwo prawa, zniesienie monopolu jednej partii. Tymczasem od 1989 roku ustawicznie mamy walkę partii politycznych o pozycję hegemonu, władzy jednej partii, jednego człowieka.

O Wojsku Polskim z litości i szacunku, zbyt wiele nie wspomnę. Płakać się chce nad Waszym losem.

Nie przez przypadek to właśnie w wojsku, policji i służbach specjalnych, które mają stać na straży prawa i bezpieczeństwa

Obywateli – partie polityczne widzą swoje największe zagrożenie. Partie polityczne najbardziej boją się ludzi niezależnych od władzy politycznej, którzy mogliby postawić dobro Obywateli i Ojczyzny ponad swoją karierę zawodową, ponad władzę partii.

Cele i dobro partii politycznych, są tak bardzo dzisiaj różne od dobra Narodu, że nie ma już wspólnego języka. Pozostaje otwarte pytanie, czy jesteśmy świadomymi Obywatelami, świadomym suwerenem, czy tylko chłopami pańszczyźnianymi z Internetem w telefonie komórkowym.

Czy to nie najwyższa pora na zmianę ustroju i odsunięcie wszystkich partii od władzy?

A może na karcie wyborczej powinno znaleźć się również pytanie : czy przyjmujesz nową konstytucję i likwidację Sejmu, likwidację finansowania partii z budżetu, nowy ustrój Rzeczypospolitej ? Czy właśnie na rok przed wyborami parlamentarnymi i prezydenckimi powinniśmy postawić takie pytanie o kształt państwa ?

Czy Naród interesuje się jeszcze losem swojej własnej Ojczyzny? Przecież wystarczy tylko dobra wola i odpowiednia liczba podpisów.

Czy Naród w Polsce jest jeszcze suwerenem? Czy też z dnia na dzień obudzimy się w kraju, gdzie Sejm bez pytania Obywateli w referendum uchwali w nocy nową konstytucję, w której suwerenem będzie Naczelnik Państwa, a Obywatele, nie będą mieli już nic do powiedzenia.

Gdzie jest granica, której partii przekroczyć nie wolno?

PODSTAWA PRAWNA DO ZMIANY KONSTYTUCJI RP

Art. 235 „Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej”:

1. Projekt ustawy o zmianie Konstytucji może przedłożyć co najmniej 1/5 ustawowej liczby posłów, Senat lub Prezydent

Rzeczypospolitej.

2. Zmiana Konstytucji następuje w drodze ustawy uchwalonej w jednakowym brzmieniu przez Sejm i następnie w terminie nie dłuższym niż 60 dni przez Senat.

3. Pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie Konstytucji może odbyć się nie wcześniej niż trzydziestego dnia od dnia przedłożenia Sejmowi projektu ustawy.

4. Ustawę o zmianie Konstytucji uchwała Sejm większością co najmniej 2/3 głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów oraz Senat bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby senatorów.

5. Uchwalenie przez Sejm ustawy zmieniającej przepisy rozdziałów I, II lub XII Konstytucji może odbyć się nie wcześniej niż sześćdziesiątego dnia po pierwszym czytaniu projektu tej ustawy.

6. Jeżeli ustawa o zmianie Konstytucji dotyczy przepisów rozdziału I, II lub XII, podmioty określone w ust. 1 mogą zażądać, w terminie 45 dni od dnia uchwalenia ustawy przez Senat, przeprowadzenia referendum zatwierdzającego. Z wnioskiem w tej sprawie podmioty te zwracają się do Marszałka Sejmu, który zarządza niezwłocznie przeprowadzenie referendum w ciągu 60 dni od dnia złożenia wniosku. Zmiana Konstytucji zostaje przyjęta, jeżeli za tą zmianą opowiedziała się większość głosujących.

7. Po zakończeniu postępowania określonego w ust. 4 i 6 Marszałek Sejmu przedstawia Prezydentowi Rzeczypospolitej uchwaloną ustawę do podpisu. Prezydent Rzeczypospolitej podpisuje ustawę w ciągu 21 dni od dnia przedstawienia i zarządza jej ogłoszenie w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

Autorstwo: Jarosław Narymunt Rożyński

Strona autora: Prezydent.org.pl

Źródło: WolneMedia.net